

Chiny są gotowe sprzedać dług publiczny USA

27 października 2020

Konfrontacja między ChRL a USA wybuchła z nową siłą: wojna handlowa przekształciła się w technologiczną. Podczas gdy Stany blokują chińskie nowinki jako zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego, Pekin przypomniał o swojej głównej broni: sprzedaż portfela amerykańskich obligacji rządowych może załamać kurs dolara i rynek papierów wartościowych. To niezwykle niebezpieczny scenariusz dla całej światowej gospodarki.

W styczniu dwie największe gospodarki świata zrobiły ważny krok w kierunku zakończenia wojny handlowej: podpisały umowę mającą na celu stopniowe przywracanie handlu. Ale pandemia COVID-19 wszystko przekreśliła. Waszyngton oskarżył Pekin o rozprzestrzenianie koronawirusa i zażądał odszkodowania. Ponadto Amerykanie ogłosili, że wycofują się ze Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), zarzucając jej pobłażanie Chinom.

W miarę zbliżania się wyborów prezydenckich w USA napięcie rośnie. Trump ponownie przypominał o szkodach gospodarczych, jakie chińskie firmy rzekomo wyrządziły amerykańskiej gospodarce – „zaciągnęły” produkcję do siebie i ukradły tajemnice technologiczne.

W sierpniu Waszyngton oskarżył Pekin o ingerowanie w kampanię wyborczą za pośrednictwem Internetu i mediów społecznościowych. Na celowniku znalazła się chińska aplikacja TikTok. Biały Dom oświadczył, że musi zostać zakazana, inaczej rząd ChRL będzie miał dostęp do danych obywateli amerykańskich korzystających z tej aplikacji. Właściciel TikToka – chiński ByteDance – jest zmuszany do sprzedaży biznesu amerykańskim firmom. Ma to zrobić do 12 listopada. W przeciwnym razie, zagroził Trump, aplikacja zostanie zablokowana.

Nie wiadomo jeszcze, jak zareaguje Pekin. Eksperci uważają, że chińskie władze nie mają szczególnego powodu, aby występować w obronie TikToka, ponieważ uważają go za „szkodliwy”: rozpowszechnia on „wulgarne treści”, nie odpowiada „wartościom socjalizmu” i deprawuje chińską młodzież. Ale Waszyngton wywiera również presję na Huawei, jedną z największych chińskich firm technologicznych. Pekin już zagroził zakazem eksportu strategicznych materiałów i technologii zagranicznym firmom, które mogą stanowić „zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego”. Jednocześnie Pekin przypominał, że Chiny mają jeszcze poważniejsze dźwignie nacisków. Chodzi o obligację amerykańskiego rządu o wartości biliona dolarów.

Z powodu wojny handlowej ze Stanami Zjednoczonymi Chiny już systematycznie pozbywały się tych papierów. Z kulminacyjnego wskaźnika 1,32 bln dolarów w listopadzie 2014 roku inwestycje w dług publiczny USA spadły o ponad 200 miliardów. W rezultacie do czerwca 2019 r. pierwsze miejsce wśród zagranicznych posiadaczy obligacji skarbowych zajęła Japonia – 1,12 bln.

Z najnowszego raportu amerykańskiego Departamentu Skarbu wynika, że do połowy września chiński portfel zmniejszył się do 1,08 bln. W pierwszej połowie roku Pekin wyzbył się obligacji skarbowych na kwotę 106 miliardów. To najszybsze tempo sprzedaży od 2015 roku.

Jednak nie chodzi tylko o konfrontację gospodarczą. Jednym z powodów, dla których Chiny nadal pozbywają się zadłużenia rządu USA, jest ryzyko osłabienia kursu dolara w wyniku nieustannej pracy prasy drukarskiej. A dług nadal rośnie. W ciągu ośmiu miesięcy Stany Zjednoczone wyemitowały 7,7 bln obligacji skarbowych, co jest rekordowym wynikiem. Oznacza to, że gospodarka jest podtrzymywana wyłącznie pożyczkami. Pekin widzi, że Waszyngton nie może rozwiązać problemów gospodarczych bez pomocy prasy drukarskiej, więc inwestowanie w amerykański dług publiczny jest niezwykle ryzykowne, podkreśla chiński „Global Times”.

Nasilenie konfliktu między Stanami Zjednoczonymi a Chinami tylko podsyca obawy: nagle drugi co do wielkości zagraniczny wierzyciel amerykańskiej gospodarki nie wytrzyma i zorganizuje wyprzedaż obligacji skarbowych na dużą skalę. Konsekwencje takiego kroku byłyby katastrofalne. Masowy zrzut tych papierów spowoduje panikę na rynku. Jest to jednak niekorzystne dla samych Chin. Po pierwsze, sprzedaż obligacji wartych 100-200 miliardów dolarów w krótkim okresie nieuchronnie obniży ich cenę. W takim przypadku wartość aktywów zagranicznych i rezerw samych Chin znacznie się zmniejszy, podobnie jak wpływy ze sprzedaży papierów wartościowych, których cena spadła.

Załamie się kurs dolara, co też nie jest na rękę Chinom. Słaba amerykańska waluta spowoduje, że chiński eksport będzie droższy. Co więcej, zrzut obligacji skarbowych USA poważnie ograniczy zdolność Pekinu do kontrolowania juana – jeśli wojna handlowa w końcu wymknie się spod kontroli. Wreszcie dolary zarobione na sprzedaży amerykańskich obligacji skarbowych trzeba gdzieś zainwestować, a to nie jest takie proste.

Nie tylko Chiny będą miały problemy. „Zburzenie piramidy amerykańskich obligacji oznacza pogrążenie całego świata w sytuacji chaosu finansowego, w porównaniu z którym kryzys w 1998 lub 2008 roku jest tylko dziecinnym gaworzeniem. Dlatego coś takiego raczej nie wydarzy się w dającej się przewidzieć przyszłości” – twierdzi Michael Ross-Johnson, prezes banku kryptowaluty Chatex.

Najprawdopodobniej rezygnacja z dolara i obligacji skarbowych będzie miała charakter etapowy – co ma miejsce w ostatnich latach. Jeden z czołowych chińskich ekonomistów, Xi Junyang, profesor Uniwersytetu Finansów i Ekonomii w Szanghaju, szacuje, że Pekin „stopniowo zredukuje” swój portfel amerykańskich obligacji skarbowych do około 800 miliardów dolarów „przy normalnym rozwoju wydarzeń”. Jednak skrajne posunięcie nie jest wykluczone, na przykład w przypadku konfliktu zbrojnego.

Autorstwo: Natalia Dembinska

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)